

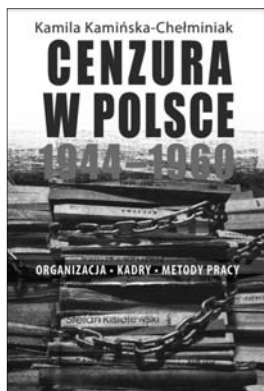
R. Prythercha. Jest to wydawnictwo o charakterze praktycznym, skierowane do „wszystkich studentów bibliotekoznawstwa oraz dziedzin pokrewnych oraz tych wszystkich, którzy pracują w bibliotekach i w instytucjach archiwizujących i zarządzających wiedzą, dysponujących bazami danych”²⁷. Słownik zawiera ponad 6 tys. słów, wyrażań oraz akronimów nazw instytucji oraz wyrażań odnoszących się do zarządzania informacją. Do szczegółowych zagadnień należą: systemy komputerowe, bibliotekarstwo, języki klasyfikacyjne, zarządzanie wiedzą, Internet i prawo autorskie. Terminy podane są w sposób jasny, prostym angielskim. Definicje i wyjaśnienia podane są żargonem fachowym, zaopatrzone gdzieś w komentarze.

Jak się wydaje słownik J. Stevenson jest najbliższy polskiemu leksykonowi zarządzania w bibliotekoznawstwie. Każdy z zagranicznych słowników niesie w sobie coś, formalnego i rzeczowego, co warto by wykorzystać w kolejnej edycji Leksykonu. Być może godna naśladowania jest sama idea słownika popularno-naukowego, który nie stroniąc od obiektywizmu oraz poprawności merytorycznej i językowej, podawałby terminologię w sposób prosty i praktyczny, jak czynią to anglojęzyczne słowniki.

Zdzisław Gębołyś

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID 0000-0001-6322-478X

Tekst wpłynął do Redakcji 29 września 2020 r.



Prewencyjna, represyjna, konspiracyjna. O cenzurze w Polsce w latach 1944-1960 według Kamili Kamińskiej-Chełminiak.

Stan badań nad cenzurą okresu PRL uznać można za dość zaawansowany, aczkolwiek zagadnienie dalekie jest od wyczerpania²⁸. Pisano na ten temat z różnych perspektyw – historycznej, literaturoznawczej, bibliologicznej, prawnej, regionalnej i wielu innych, w tym np. geograficznej czy muzykologicznej. Owa wielowątkowość sprzyja stawianiu kolejnych pytań, otwieraniu nowych dyskursów, snuciu dygresji i skojarzeń. Jak stwierdziła Kamila Budrowska, *świadomość niedokończenia towarzyszy (...)* większości tekstów naukowych związanych z tematem²⁹.

²⁷ J. Stevenson: op. cit..., s. 6.

²⁸ W tekście tym wykorzystałem obszernie fragmenty mojej recenzji dorobku Kamili Kamińskiej-Chełminiak złożonej w związku z jej przewodem habilitacyjnym. Zawarłem tam konkluzję jednoznacznie pozytywną.

²⁹ K. Budrowska użyła tego określenia w recenzji dorobku K. Kamińskiej-Chełminiak napisanej w związku z postępowaniem habilitacyjnym.

Studia dotyczące tej problematyki ewoluują także w związku ze stałym rozwojem wielu różnych, czasem odległych od siebie dyscyplin, zmieniającymi się wewnątrz nich trendami, a nawet przemijającymi modami intelektualnymi. Można zatem liczyć na dalsze pogłębianie i ubogacanie kolejnych syntez i analiz, choć nie sposób nie wyrazić także obawy, czy różnorodność wciąż nowych bodźców i presji nie kryje w sobie także niebezpieczeństw, np. pewnej koniunkturalności.

Literatura przedmiotu jest już dość bogata. Ważne, często pionierskie prace (opracowania i edycje źródeł) poświęcone działaniom cenzury w Polsce w latach 1944-1990, a najczęściej we fragmentach tego okresu, napisali m.in. Daria Nałęcz³⁰, Kamila Budrowska³¹, Zbigniew Romek³², Marta Fik³³, Kajetan Mojsak³⁴, Aleksander Pawlicki³⁵, Bogusław Gogol³⁶, a także Andrzej Paczkowski³⁷, Dariusz Jarosz³⁸, John Bates³⁹, Tomasz Mielczarek⁴⁰. Pisali o niej również w związku ze swymi szerzej zakrojonymi studiami m.in. Mieczysław Ciećwierz⁴¹ i Andrzej Kozieł⁴². Cenne są także najnowsze publikacje Anny Wiśniewskiej-Grabarczyk⁴³, Mariusza Patelskiego⁴⁴ i Katarzyny Kościewicz⁴⁵.

Pamiętając o tych dokonaniach, chciałbym zająć się szerzej pracą Kamili Kamińskiej-Chełminak *Cenzura w Polsce. Organizacja, kadry, metody pracy*⁴⁶. Autorka zaprezentowała ją jako dzieło główne w przewodzie habilitacyjnym, ukoronowanym pozytywną decyzją Rady Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW.

Badania nad cenzurą w Polsce po 1944 r., sięgające pod względem chronologicznym aż po jej kres w 1990 r., stanowią zasadniczy nurt w dokonaniach naukowych K. Kamińskiej-Chełminiak⁴⁷. Oprócz tych zagadnień z jej bogatego dorobku

³⁰ *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945-1949*. Oprac. D. Nałęcz. Warszawa 1994.

³¹ K. Budrowska: *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948-1958*. Białystok 2009.

³² Z. Romek: *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944-1970*. Warszawa 2010.

³³ M. Fik: Cenzor jako współautor. W: *Literatura i władza*. Red. B. Wojnowska. Warszawa 1996, s. 131-147.

³⁴ K. Mojsak: *Cenzura wobec „prozy nowocześniejszej” 1956-1965*. Warszawa 2016.

³⁵ A. Pawlicki: *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965-1972. Instytucja i ludzie*. Warszawa 2001.

³⁶ B. Gogol: *„Fabryka fałszywych tekstów”. Z działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku 1945-1958*. Warszawa 2012.

³⁷ A. Paczkowski: Cenzura 1946-1949. Statystyka działalności. *Zeszyty Historyczne*, 1996, z. 116, s. 22-57.

³⁸ D. Jarosz: Zapisy cenzury z lat 1948-1955. *Regiony*, 1996, nr 3, s. 2-36.

³⁹ J.M. Bates: Cenzura w epoce stalinowskiej. *Teksty Drugie*, 2000, nr 1-2, s. 95-120; idem, Cenzura wobec problemu niemieckiego w Polsce (1948-1955). W: *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*. Red. D. Dąbrowska, P. Michałowski. Szczecin 2002, s. 79-92.

⁴⁰ T. Mielczarek: Uwarunkowania prawne funkcjonowania cenzury w PRL. *Rocznik Prasoznawczy*, 2010, t. 4, s. 29-49

⁴¹ M. Ciećwierz: *Polityka prasowa 1944-1948*. Warszawa 1989.

⁴² A. Kozieł: *Studium o polityce prasowej PZPR w latach 1948-1957*. Warszawa 1991.

⁴³ A. Wiśniewska-Grabarczyk: „Czytelnik” ocenzurowany. *Literatura w kontekstach – recenzjach cenzorskich okresu stalinizmu (na materiale GUKPPIW z 1950 roku)*. Warszawa 2018.

⁴⁴ M. Patelski: *„Czujni strażnicy demokracji” ludowej. Urząd cenzury w województwie opolskim 1950-1990*. Opole 2019.

⁴⁵ K. Kościewicz: *Preparowanie dziedzictwa. Pisma Kraszewskiego, Sienkiewicza, Żeromskiego i innych autorów pod cenzorską nadzorem (1945-1955)*. Białystok 2019.

⁴⁶ K. Kamińska-Chełminak: *Cenzura w Polsce. Organizacja, kadry, metody pracy*. Warszawa 2019. Praca ukazała się nakładem Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW oraz Oficyny Wydawniczej ASPRA-JR

⁴⁷ Warto podkreślić, że badaczka zajmuje się nie tylko działalnością cenzury komunistycznej w latach 1944-1960, lecz także w późniejszych okresach, m.in. u schyłku lat 80.; zob. K. Kamińska,

warto wymienić publikacje biograficzne, a zarazem analizujące książki i artykuły postaci tak istotnych dla dziejów polskiej myśli politycznej i publicystyki jak m.in. Stefan Kisielewski⁴⁸, Stanisław Cat-Mackiewicz⁴⁹ i Jerzy Giedroyc⁵⁰. Warto też wspomnieć edycje źródłowe, m.in. korespondencji Jana Nowaka-Jeziorańskiego z Adamem Ciołkoszem i Aleksandrem Bregmanem⁵¹ oraz Jerzego Giedroycia ze Stanisławem Catem-Mackiewiczem⁵². Inny jeszcze krąg zagadnień zajmujących K. Kamińską-Chełminiak stanowią kwestie związane ze stanem wojennym (1981-1983) oraz postrzeganiem tych wydarzeń za granicą⁵³. Dodam, że niedawno ukazał się kolejny artykuł na temat krajowej recepcji audycji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w latach 50. i 60.⁵⁴ minionego stulecia, nawiązujący zresztą do kilku wcześniejszych publikacji tejże autorki dotyczących RWE. Dorobek badaczki zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym budzi uznanie nie tylko autora tego tekstu.

Monografia *Cenzura w Polsce 1944-1960* jest zapewne najbardziej istotną pozycją wśród dotyczących tego zagadnienia prac K. Kamińskiej-Chełminiak. Podkreślę także już teraz, że otrzymaliśmy dzieło dojrzałe i wnoszące wiele nowego do literatury przedmiotu. Co, rzecz jasna, nie wyklucza dyskusji, a nawet uwag krytycznych.

Autorka zdawała sobie sprawę, jak trudne wyzwanie podjęła, w jak skomplikowanej problematyce ulokowała swój cel badawczy. Zastrzegła we wstępie, że opracowanie dziejów cenzury instytucjonalnej z interesującego ją okresu stanowiłoby realny program jedynie dla dość licznej grupy. Podkreśliła, iż wyznaczyła sobie za zadanie nie tyle przygotowanie monografii urzędu, lecz zgłębienie dotyczących go zagadnień organizacyjnych, kadrowych oraz metod jego działania. Zadeklarowała przy tym rezygnację z podjęcia kwestii drugoplanowych wobec głównych założeń pracy. Zdecydowała się np. na marginalizację aspektów personalnych, gdyż, jak stwierdziła, bardziej interesował ją *mechanizm niż konkretne osoby*.

Tu pozwolę sobie na dwie uwagi.

Koniec cenzury w PRL (1989-1990). *Studia Medioznawcze*, 2014, nr 3, s. 113-131, eadem, Cenzura instytucjonalna w przededniu Okrągłego Stołu – analiza tematyczna i statystyczna ingerencji. W: *Zakazane i niewygodne. Ograniczanie wolności słowa od XIX do XXI wieku*. Red. D. Degen, G. Gzella, J. Gzella. Toruń 2015, s. 245-261.

⁴⁸ K. Kamińska-Chełminiak: Stefana Kisielewskiego związki z paryską „Kulturą”. *Zeszyty Prasoznawcze*, 2017, nr 3, s. 581-595.

⁴⁹ Służba Bezpieczeństwa wobec Stanisława Cata-Mackiewicza (1956-1966). W: *Stanisław Mackiewicz. Pisarz polityczny*. Red. R. Habielski, K. Kamińska-Chełminiak, Warszawa 2015.

⁵⁰ K. Kamińska-Chełminiak, Jerzy Giedroyc and Ukraine. „Ukrainian Case” in „Kultura”. W: *The Polish-Ukrainian Partnership. Security – Politics – Society*. Eds. T. Astramowicz-Leyk, W. Tomaszewski, Y. Turchyn, K. Sygidus, Olsztyn-Lwów 2017, s. 96-105.

⁵¹ *Korespondencja z lat 1952-1975. Jan Nowak-Jeziorański – Adam Ciołkosz – Aleksander Bregman*. Wstęp R. Habielski, oprac. K. Kamińska-Chełminiak, P. Swacha, Wrocław 2018.

⁵² *Korespondencja Jerzego Giedroycia i Stanisława Mackiewicza (wybór), wybór i opracowanie K. Kamińska-Chełminiak*. W: *Stanisław Mackiewicz. Pisarz polityczny*. Red. R. Habielski, K. Kamińska-Chełminiak. Warszawa 2015, s. 253-264.

⁵³ K. Kamińska: *Debata nad stanem wojennym w Polsce. Publicystyka „Gazety Wyborczej”, „Naszego Dziennika”, „Rzeczpospolitej”, „Trybuny” oraz „Życia” w latach 1989-2008*. Warszawa 2013; eadem, Stan wojenny w Polsce na łamach dziennika „The Times”. *Studia Medioznawcze*, 2015, nr 2, s. 89-102.

⁵⁴ K. Kamińska-Chełminiak: Rozgłoszenia Polskiej Radia Wolna Europa w ocenie Polaków z zażelazanej kurtyny w latach 50. i 60. XX wieku. *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, 2020, nr 2, s. 11-34.

Po pierwsze, bezdyskusyjna wieloaspektowość problematyki dziejów cenzury w PRL nie wyklucza, moim zdaniem, prób autorskich ujęć syntetycznych, pod warunkiem klarownego zaprezentowania własnej perspektywy badawczej. Można przecież podać przykłady udanych rozpraw dotyczących innych epok, opracowań zarówno polskich (np. Pauliny Buchwald-Pelcovej⁵⁵), jak i obcych autorów (np. Natalii Patruszewej⁵⁶). Nie znaczy to, iżby stanowisko K. Kamińskiej-Chełmniak było nieuprawnione, choć nie wydaje się aż tak bardzo oczywiste, jak twierdzi autorka. Glosa ta nie wyklucza, rzecz jasna, akceptacji dla podejmowania studiów szczegółowych i z założenia fragmentarycznych.

Po drugie, mimo że autorka ukazała przyjęte założenia badawcze, moim zdaniem nieco miejsca w partiach wstępnych poświęcić powinna wymienieniu – obok zaznaczonego *desinteressement* wobec kwestii personalnych – najważniejszych zagadnień z założenia przez nią pomijanych czy marginalizowanych. Zaoszczędziłoby to czytelnikom pewnych zdziwień i zaskoczeń. Bo przecież w pracy tak właśnie zatytułowanej można by spodziewać się nieco więcej danych dotyczących np. biografii szefów GUKPPiW (nawet przy deklaracji zainteresowania cenzorami wyłącznie jako grupą zawodową, a nie poszczególnymi postaciami) czy analizy np. nadzoru nad publikacjami drukowanymi, działalnością radia, kin i teatrów, także w latach 1957-1960. Te zaś kwestie przy prezentacji okresu popaździernikowego K. Kamińska-Chełmniak niemal całkowicie pominęła, o czym niżej.

W związku z koncepcją doboru rozpatrywanych zagadnień pozostaje rzecz jasna wykorzystanie przez badaczkę pewnych opracowań, a nieuwzględnienie innych. Owszem, sprawnie korzysta ona z literatury przedmiotu, dowodząc nie tylko swego odczytania, lecz niekiedy też umiejętności reinterpretacji i poszerzania dotychczasowego stanu wiedzy. A jednak szkoda, że wśród inspirujących ją pozycji zabrakło choćby najdrobniejszych nawiązań do co najmniej kilku istotnych prac poświęconych różnym aspektom spraw książki. Pominęta została np. prekursorska swego czasu monografia Stanisława A. Kondka traktująca o początkach powojennego układu wydawniczego⁵⁷ (w recenzowanej monografii wykorzystana została jedynie jego następna pozycja, omawiająca nieco późniejszy okres, przy czym, niestety, autorka konsekwentnie myli się w zapisie podtytułu – cenzury tam zawarte to faktycznie 1948-1955, nie zaś 1944-1989⁵⁸). Pominęto też jeszcze wcześniejszy i nie mniej pionierski t. 2 (t. 1 dotyczył zagadnień sprzed 1944 r.) zbioru tekstów z konferencji *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne* zorganizowanej w Bibliotece Narodowej w 1990 r.⁵⁹

⁵⁵ P. Buchwald-Pelcowa: *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*. Warszawa 1997.

⁵⁶ N. Patruszewa: *Cenzurnoje wiadomstwo w gosudarstwiennoj sistiemie rossijskoj imperii wo wtoroj połowinie XIX – naczale XX wieka*. S. Petersburg 2013.

⁵⁷ S.A. Kondek: *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944-1949*. Warszawa 1993.

⁵⁸ Prawidłowy zapis bibliograficzny: S.A. Kondek: *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948-1955*. Warszawa 1999.

⁵⁹ *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*. Red. J. Kostecki i A. Brodzka, Warszawa 1992, t. 1-2; zob. zwłaszcza artykuły J. Czachowskiej i K. Tokarżówny na temat cenzurowania słowników i bibliografii literackich oraz J. Dunina o odpisie jako formie rozprawiania tekstów (m.in. w latach stalinowskich), zamieszczonych w t. 2.

Wspomniane pozycje zachowały swą aktualność naukową do dziś. Warte też były wzmianek ze względów historycznych, odegrały bowiem ważną rolę w rozwoju badań, m.in. nad cenzurą i polityką wydawniczą w PRL. Z nowszych publikacji upomniałbym się o namysł nad również pominiętymi książkami Doroty Degen⁶⁰ oraz tekstami Piotra Nowaka⁶¹, Marty Pękalskiej⁶² i Michała Rogoża⁶³ ze zbioru studiów pod redakcją Grażyny i Jacka Gzellów, stanowiących plon jednej ze znanych konferencji poświęconych ograniczeniom wolności słowa, organizowanych przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autorka skorzystała z kilku artykułów z innych tomów „toruńskich”, w jednym z nich zamieściła zresztą swój tekst. Tym bardziej zwracają więc uwagę wspomniane pominięcia. Z drugiej strony jednak nie chciałbym czynić z nich zarzutu zbyt ciężkiego kalibru, zwłaszcza wobec i tak dość obfitej bibliografii omawianego tu opracowania.

Wymowa kilku uwag dotyczących nieuwzględnienia pewnych opracowań słabnie zresztą wobec jakości i rozmiarów bazy źródłowej. Autorka poddała kwerendzie dokumentację bogatą i różnorodną. Przedmiotem analizy stały się przede wszystkim zbiory Archiwum Akt Nowych w Warszawie – zespoły Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Komitetów Centralnych Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także Urzędu Rady Ministrów, Ministerstw Informacji i Propagandy oraz Ziem Odzyskanych, Najwyższej Izby Kontroli i Centralnego Urzędu Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa. Wymienić należy też materiały wojewódzkich organów cenzury przechowywane w Archiwum Państwowym w Gdańsku, Olsztynie i Poznaniu, a także dokumenty Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Oprócz urzędowych pism i notatek tego rodzaju istotną rolę w konstrukcji kilku ostatnich podrozdziałów odegrały zasoby Archiwum Instytutu Literackiego w Maison-Laffitte (korespondencja Jerzego Giedroycia, głównie z krajowymi instytucjami naukowymi, redakcjami i wydawnictwami, a także z Anną Rewską i Stefanem Kisielewskim). Autorka sięgnęła też do zasobów Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, a za granicą m.in. do Open Society Archives in Budapest oraz Studium Polski Podziemnej w Londynie.

Dla zasadniczych wywodów badaczki największe znaczenie mają niewątpliwie akta o proveniencji cenzuralnej, partyjnej i ministerialnej, pozostałe (z wyjątkiem korespondencji Giedroycia) raczej dopełniają wątki główne. Uzasadnia to konstrukcja pracy. Autorka dowodzi przy tym wnikliwością w analizie archiwaliów poznanych w wyniku kwerendy, sprawnego konfrontowania ich z innymi dokumentami oraz literaturą przedmiotu. Podkreślić warto także kompetentne wykorzystanie źródeł drukowanych, zwłaszcza tych o charakterze prasowym.

⁶⁰ D. Degen: *Miodowe miesiące. Początki Państwowego Wydawnictwa Naukowego (1951-1956)*. Warszawa 2004; eadem, *Polityka wydawnicza w sferze nauki w latach 1944-1959*, Toruń 2014.

⁶¹ P. Nowak: *Cenzura w PRL jako nieefektywna kopia radzieckiej hybrydy leninowsko-stalinowskiej. Nowe spojrzenie na Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*. W: „Nie należy dopuszczać do publikacji”. Cenzura w PRL. Red. G. Gzella i J. Gzella. Toruń 2013, s. 39-52.

⁶² M. Pękalska: „Użyć wszelkich środków, by książka się nie ukazała” – wrocławskiego Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich dotyczącej cenzury w latach 1945-1953. Tamże, s. 83-98.

⁶³ M. Rogoż: Przekłady zagranicznej literatury dla dzieci i młodzieży w okowach polskiej cenzury. Ocena książek skierowanych do wydania w latach 1948-1956. Tamże, s. 99-122.

Spośród wydanych wspomnień zwraca jednak uwagę brak kilku istotnych pozycji, np. pośmiertnej publikacji Zygmunta Augustyńskiego, redaktora naczelnego „Gazety Ludowej” i więźnia politycznego z lat 1946-1956⁶⁴, czy reminiscencji Zbigniewa Kuthana, syna Eugeniusza – znanego w okresie bezpośrednio powojennym prywatnego wydawcy książek, który przez pewien czas wspólnie z ojcem prowadził firmę. Na marginesie przypomnę jakże wdzięczny i dobrze kojarzący się z problematyką omawianą przez K. Kamińską-Chełminiak tytuł owego tekstu: *Moje romanse z cenzurą*⁶⁵.

Recenzowana praca dotyczy pierwszych kilkunastu lat rządów komunistycznych w Polsce. O ile cezura początkowa (1944 r.) wydaje się oczywista, to końcowa (1960 r.) warta jest uwagi. Zdaniem autorki, zdającej się generalnie podzielać przytoczoną przez nią tezę Pawła Machcewicza o nastaniu od 1956 r. *posttotalitarnej* i *postmobilizacyjnej* fazy w dziejach systemu komunistycznego w Polsce⁶⁶, w sferze obiegu treści i wydawnictw w końcu dekady lat 50. nastąpił powrót do przynajmniej niektórych stalinowskich metod rządzenia. Tę konstatację K. Kamińska-Chełminiak uważa za uzasadniającą, jak to określa, *wyjscie poza obręb odwilży* i przyjęcie 1960 r. jako daty zamykającej zasadniczą część narracji.

Uznać można ów punkt widzenia za interesujący. Zauważę jednak, że omawiając lata 1957-1960 autorka zajęła się głównie próbami opanowania przez cenzurę krajowego oddziaływania wydawnictw zagranicznych (zwłaszcza Instytutu Literackiego) oraz występowania cenzorów przed sądami PRL w charakterze biegłych (m.in. w związku ze sprawą Hanny Rewskiej).

Wiele w tych wywodach interesujących ustaleń i spostrzeżeń, więc do pewnych wymienionych przed chwilą wątków powrócę w dalszych fragmentach artykułu. Tu tylko wspomnę, iż do całościowej charakterystyki okresu popaździernikowego posłużyły autorce zagadnienia wybrane na zasadzie *pars pro toto*, a co za tym idzie – selektywnie zgromadzony został materiał źródłowy. Raczej nie daje on podstaw do uogólnienia puentującego funkcjonowanie cenzury w latach 1957-1960, zajmującej się wówczas, jak i uprzednio, głównie sprawami krajowymi, a nie tylko *dywersją wrogich ośrodków zagranicznych*. Z drugiej strony jednak nie sposób nie zauważyć, iż przekraczanie dat uznawanych w periodyzacji historii politycznej za graniczne jest w studiach nad cenzurą przyjęte i na ogół akceptowane⁶⁷. Jak się wydaje, pozwala mocno zaakcentować swoistość problematyki nadzoru nad publikacjami, a także trwałość pewnych aspektów działalności instytucji kontrolnych, trudną do przełamania nawet w wyniku wielkich wstrząsów dziejowych. Co jednak tylko do pewnego stopnia łagodzi moje wątpliwości dotyczące uzasadnienia cenzury końcowej omawianej rozprawy.

Monografia składa się z czterech obszernych rozdziałów, skonstruowanych, nie zawsze konsekwentnie, wedle układu chronologicznego. W początkowym,

⁶⁴ Z. Augustyński: *Miesiące walki*. Warszawa 1988 (drugi obieg); kolejna edycja w oprac. J. Latożyńskiej (córki Z. Augustyńskiego) ukazała się w Warszawie w 1990 r. Por. Z. Augustyński, J. Latożyńska, M. Cisowska: *Zawiłe koleje przeznaczenia*. Tarczyn 2000.

⁶⁵ Z. Kuthan: *Moje romanse z cenzurą*. *Przegląd Kulturalny* 1989, nr 17, s. 10.

⁶⁶ P. Machcewicz: *Zmiana czy kontynuacja? Polska przed i po Październiku'56*. W: *PRL. Trwanie i zmiana*. Red. D. Stola, M. Zaremba. Warszawa 2003, s. 155.

⁶⁷ Interesująco pisała o tym K. Budrowska w cytowanej już recenzji dorobku K. Kamińskiej-Chełminiak, mps, s. 2.

obejmującym okres kształtowania się systemu władzy 1944-1948, autorka zaprezentowała m.in. tworzenie struktur cenzury, dobór i charakter kadr, ich działania w związku z referendum 1946 r., a także nadzór nad prasą katolicką w tym okresie. Odnośnie dwóch pierwszych spraw uporządkowane zostały głównie wiadomości znane z opracowań i źródeł już opublikowanych. K. Kamińska-Chełminiak uczyniła to jednak nader umiejętnie, a przy tym wzbogaciła narrację o istotne uwagi i pewne ustalenia własne. Zamieszczone zostały tu także interesujące wykresy, przygotowane w oparciu o archiwalia, a dotyczące stanu kadrowego GUKPPiW i urzędów terenowych oraz osób w wykształceniu wyższym przyjmowanych tam do pracy (s. 61 i 62). Szkoda tylko, że w książce wykresy te błędnie podpisano jako tabele.

Cenzura od 1944 r. do końca PRL miała charakter prewencyjny oraz represyjny, ale autorka, nie bez swady publicystycznej, proponuje jeszcze jedno określenie. Termin *represyjność konspiracyjna*, wdzięcznie publicystyczny, akcentuje niejawny charakter wielu czynności – dodajmy, że podejmowanych nie tylko w ramach kontroli zstępnej, ale i uprzedniej. Znaczek zawierający literę i liczbę, umieszczany w stopkach, był przecież jedynym śladem działań cenzora dostępnym publiczności. Na marginesie dodam, że nawet w systemie carskim sprzed 1905 r., anachronicznym przecież na tle ówczesnych regulacji europejskich, obowiązywało zamieszczenie w drukach formuły *Dozwolieno cenzuroju* z podaniem daty i miejsca wydania odpowiedniej decyzji⁶⁸.

Kamila Kamińska-Chełminiak słusznie podkreśla obcą proveniencję koncepcji prawnych i organizacyjnych cenzury PRL, eksponując rolę tzw. doradców radzieckich. Zapisy jurydyczne nie miały zresztą większego znaczenia. Jak zaznacza autorka, w praktyce kompetencje cenzorów były znacznie większe niż przewidywały to odpowiednie regulacje. Potwierdza też kłopoty kadrowe resortu wynikające z niskiego poziomu wykształcenia kadr oraz ich marnej jakości kulturowej i etycznej. W związku z referendum 1946 r. (jak zresztą i w wielu innych sprawach) cenzorzy ściśle współpracowali z całym aparatem represji, zwalczając PSL. Początkowo natomiast nieco łagodniej traktowali publikacje katolickie, aż do radykalnej zmiany w drugiej połowie 1947 r.

Przy okazji pewnego przyczynku z uznaniem zaznaczę kolejny dowód samodzielnosci interpretacyjnej autorki. Jej uwagi na marginesie zasadniczych wywodów o opresyjnej roli, którą bezpośrednio po wojnie odegrali w sprawach przydziałów papieru i kolportażu druków Jerzy Borejsza i stworzony przezeń gigant SOW Czytelnik, podważają dość wyidealizowaną prezentację tej postaci i jej dokonań w związku początkami działalności potężnej quasi-spółdzielni wydawniczej. Podkreślę, że prezentacja to wciąż akceptowana nawet w pracach cenionych autorów.

Kolejny rozdział poświęcony został okresowi stalinizmu, z zastosowaną w tytule datacją 1949-1954, w narracji niezbyt konsekwentnie przestrzeganą. Autorka kontynuuje tu analizę spraw kadrowych GUKPPiW oraz podległych mu ogniw, a także kwestii nadzoru nad publikacjami katolickimi (tym razem nieco szerzej – choć na tle całej pracy dość wyjątkowo – uwzględniając nie tylko prasę, ale

⁶⁸ *Prasa Królestwa Polskiego w opinii władz cenzury rosyjskiej (1901-1914). Dokumenty. Wstęp, opracowanie i przekład J. Kostecki, M. Tobera, Warszawa 2013, s. 10.*

i książki, niestety wyłącznie oficyn wyznaniowych). Zajmuje się skalą i motywami ingerencji. Interesująco przedstawia problem kontrolowania treści widowisk. Powraca również do kwestii współpracy cenzorów z komunistyczną policją polityczną.

Kłopoty z jakością kadr w tym okresie nie zniknęły. Nadal większość cenzorów nie posiadała wymaganego wykształcenia. Analizując sprawozdawczość nawet osób sprawujących funkcje kierownicze, K. Kamińska-Chełminiak zauważa, że niektóre z dokumentów urągają nie tylko elementarnym zasadom poprawności językowej, ale są też po prostu niezrozumiałe.

Wzrosły natomiast wymagania polityczne decydentów. O ile wcześniej cenzor *ciął dorywczo*, to po 1948 r. *stał się funkcjonariuszem w zakresie aparatu kontroli ideologicznej* – stwierdza autorka. Mimo to poziom zarobków i ogólny status materialny kontrolerów pozostał zaskakująco niski – to ważne ustalenie badaczki. Z podobnym uznaniem przyjmuję hipotezę, że czystki stalinowskie wymierzone w funkcjonariuszy aparatu siłowego i partyjnego objęły też cenzorów, choć na obecnym etapie studiów K. Kamińska-Chełminiak nie pokusiła się o określenie skali tego zjawiska. Nie zgadzam się tylko ze stwierdzeniem, że wydalenia z PZPR stanowiły karę jedynie honorową. Przez większość okresu PRL pociągały one za sobą inne dotkliwe konsekwencje praktyczne, z reguły co najmniej blokując drogi dalszego awansu służbowego, najczęściej zaś oznaczając degradację i marginalizację.

Autorka zwraca uwagę na charakterystyczny dla analizowanych archiwaliów brak precyzji odnośnie zakresu pojęcia *ingerencja*. Funkcjonariusze obejmowali nim czasem nie tylko eliminację pewnych treści z powodów np. politycznych, lecz także nanoszone przez siebie poprawki stylistyczne czy wręcz korektę literówek. Na marginesie: wytropienie w źródłach tego typu drobiazgowości cenzorskiej stanowi kolejny atut pracy. Wracając zaś do wątku ingerencji zauważę za badaczką, iż trudno ustalić ich faktyczny zakres. Przekonująco zalecana jest więc ostrożność w korzystaniu z danych liczbowych zawartych w dokumentach (najczęściej cenzorskich sprawozdaniach), choć zdaniem K. Kamińskiej-Chełminiak pozwalają one odtwarzać ogólne trendy. Według autorki potwierdza się często wyrażane w literaturze przedmiotu przekonanie, że w PRL skala skreśleń i kaleczenia pewnych treści rosła liczbowo w okresach liberalizacji systemu, malała natomiast wraz z zaostreniami kursu.

Osobny problem stanowił nadzór nad widowiskami. Badaczka zwraca uwagę na wyjątkowe skomplikowanie materii w tej kwestii. W jednym podrozdziale, acz z ósmioma jednostkami jeszcze niższego rzędu ujęła więc sprawy od siebie dość odległe (od prestiżowych spektakli teatralnych czy twórczości o charakterze religijnym po występy zespołów rozrywkowych). Dowiodła jednak słuszności tezy, że mimo wywierania silnej presji władzom nie udało się w pełni zideologizować kultury nawet w okresie pełnej dominacji socrealizmu. Stwierdzenie to dotyczy właśnie obiegu nie tylko elitarnego, lecz także przekazów na poziomie masowym, w tym treści *frywolnych* i *szirowatych*. Cenzura komunistyczna była wszak purytańska, przynajmniej w analizowanym przez Autorkę okresie. Podkreślę, że wyraźnie zmieni się to u schyłku PRL.

W dobie stalinizmu wobec wydawnictw katolickich kontrolerzy byli pryncypialni. W latach 1952-1953 dokonano istnego pogromu w tym sektorze. Represje

nie ustały zresztą także po 1953 r. Zasadnicze decyzje zapadły z pewnością ponad GUKPPiW⁶⁹. Co natomiast charakterystyczne dla działań cenzury, jej funkcjonariusze próbowali nie tylko zmieniać treści, lecz nawet charakter publikacji periodycznych i książkowych. Ustalenia autorki zdają się więc potwierdzać tezę z memoriału *Non possumus*, iż cel stanowiło przekształcenie prasy katolickiej w faktycznie marksistowską⁷⁰. W omawianej monografii podane zostały przykłady zmuszania redaktorów do zamieszczania tekstów z założenia fałszywych, np. o procesie kurii krakowskiej (1953). Przeinaczano też treści modlitewników, katechizmów, podręczników do nauki religii. K. Kamińska-Chełmniak twierdzi, że pod groźbą zawieszenia czasopisma czy wydawnictwa strona kościelna, acz z oporami, z reguły jednak ustępowała, co najczęściej i tak nie miało znaczenia, gdyż los periodyków czy oficyn był już przesądzony.

Cenzura wciąż współpracowała ściśle z policją polityczną. Autorka podaje przykłady prześladowań struktur katolickich, a także zielonoświątkowców i świadków Jehowy. Przeprowadzono wspólne akcje np. rewizji w klasztorach w poszukiwaniu „nielegalnych” książek i świętych obrazków. Kontrolerzy publikacji sporządzali opracowania, raporty i notatki, wykonywali różne prace zleczone, za pośrednictwem bezpieki przekazywali odpowiednim redakcjom materiały służące potem do medialnych ataków na Kościół.

Autorka słusznie uznała zagadnienie współpracy cenzury z UB (a potem z SB) za dotąd słabo spenetrowane przez badaczy, za kwestię o znaczeniu istotnym, a jeszcze niedocenionym. Podkreślę więc, że jej ustalenia w tej materii mają rzeczywiście charakter prekursorski.

Rozdział trzeci dotyczy okresu odwilży 1955-1956. Poruszone w nim zostały zagadnienia nadzoru nad „Nową Kulturą” i „Po Prostu” oraz związane z powszechną na tym zakreście politycznym krytyką cenzury. Omówiono sprawy dotyczące niszczenia księgozbiorów. Autorka poświęciła też uwagę kontrolowaniu partytur. Kontynuując wątek współpracy cenzury z resortem spraw wewnętrznych, zajęła się eliminowaniem przezeń publikacji świadków Jehowy.

Zdaniem badaczki w działaniach GUKPPiW oraz urzędów terenowych panowały wtedy *paraliż, chaos i dezorientacja*. Przełomowy dla dziejów cenzury czas nastąpił jesienią 1955 r., po wydaniu zgody na publikację *Poematu dla dorosłych* Adama Ważyka. K. Kamińska-Chełmniak przychyliła się do budzącej kontrowersje tezy o spełnieniu przez poetę politycznego zamówienia. Przypuszcza, że *Poemat* został „zwolniony” w wyniku decyzji wydanej ponad głowami cenzorów. Rozpatrując zaś skutki publikacji uznała, iż ośmielenie autorów, redakcji i wydawców miało znaczenie zasadnicze dla dynamiki dalszych wydarzeń. Ograniczenia bądź zniesienia kontroli publikacji żądano przecież zewsząd. Postulaty *demokratyzacji cenzury* popłynęły nawet z GUKPPiW i urzędów terenowych. Autorka podkreśla, iż po raz pierwszy w dziejach systemu komunistycznego w Polsce jej funkcjonariusze wyszli naprzeciw oczekiwaniom społecznym.

⁶⁹ Por. E. Kristanova: *Książka na łamach katolickich czasopism społeczno-kulturalnych w Polsce w latach 1945-1953*. Łódź 2012, s. 79-106 i 111-116.

⁷⁰ Na marginesie warto zauważyć, że jeden z rozdziałów biografii ówczesnego przywódcy Kościoła katolickiego w Polsce, poświęcony czasom stalinowskim, E. Czaczkowska zatytułowała *Zrobić z prymasa komunistę*. E. Czaczkowska: *Kardynał Wyszyński. Biografia*. Kraków 2013, s. 136-169.

A propos Ważyka stwierdza natomiast, że *nie on jeden zrzucił wtedy maskę gorliwego komunisty*. Zauważę, że fraza *zrzucić maskę* oznacza zaniechanie udawania. Nie wnikając w szczegóły biografii autora *Kwestii gustu*, a także zgadzając się co do tego, iż z pewnością w okresie stalinizmu było wielu konformistów uprawiających gry pozorów, przypomnę, iż tacy twórcy jak Kazimierz Brandys, Wiktor Woroszyński, Tadeusz Konwicki i inni liczni *pryszczaci* szczerze zaangażowali się w służbę nowemu systemowi, by potem przeżywać przełomy ideowe i dawać temu wyraz z odwagą i determinacją. Jednak w dobie Października oni wcale nie *zrzucili masek*. Ich uprzednia opcja była przecież szczerą.

W związku ze wzmianką o *Poemacie dla dorosłych* mam jeszcze jedną uwagę. Jak zaznaczyłem przed chwilą, autorka uznała jego akceptację do druku za znak dla piszących, że *można sobie pozwolić na publikowanie znacznie śmielszych artykułów niż dotychczas*. Tymczasem *Poemat* to przecież nie artykuł, acz jego pierwodruku dokonano na łamach czasopisma. Pozostawiając specjalistom rozstrzygnięcie, czy utwór Ważyka rzeczywiście miał charakter narzędzia politycznego, pozwolę sobie na tryb warunkowy. Być może chodziło o przyzwolenie (zachętę?) do zmiany postaw w całości życia publicznego, zwłaszcza w dziedzinie kultury, a nie tylko (aż?) o *znacznie śmielsze artykuły*. Cytowane sformułowanie K. Kamińskiej-Chełminiak oczywiście nie jest błędne (choć nie wyczerpuje problemu) i nie chcę formułować w związku z nim zarzutów. Stanowi ono natomiast jeden z wielu powodów do stwierdzenia, że autorka skłonna jest patrzeć na dzieje cenzury przed 1956 r. głównie (choć oczywiście nie wyłącznie) przez „prasowe okulary”.

Za kres odwilży w dziedzinie relacji środków przekazu oraz cenzury badaczka uważa VIII Plenum KC PZPR (październik 1956). Zwraca uwagę także na niewiele późniejsze, blokujące już jakiegokolwiek otwarcie, wystąpienia Władysława Gomułki na kilku zamkniętych spotkaniach z dziennikarzami i dopełniające je przemówienie Jerzego Morawskiego na zjeździe SDP. W związku z ich wymową nie mogły dziwić zalecenia sformułowane przez Artura Starewicza na naradzie dziennikarzy mediów regionalnych (12 grudnia 1956), w której wzięli udział m.in. naczelnicy WUKPPiW. Według kierownika Biura Prasy KC PZPR, gazety i czasopisma miały stać się odtąd *instrumentem, narzędziem partii, służebną siłą w stosunku do partii*.

Uznać można zatem, że K. Kamińska-Chełminiak jako badaczka cenzury swoimi szczegółowymi (i ważnymi!) dociekaniami potwierdziła ogólne ustalenia odnośnie historii politycznej. To niezaskakująca, ale istotna konstatacja, że kontrola publikacji pozostawała tu typowym fragmentem większej całości.

Kolejny formalnie wyróżniony fragment pracy dotyczy niszczenia księgozbiorów, które, jak słusznie stwierdza autorka, zwłaszcza w okresie stalinowskim miało charakter masowy. Przytoczyła m.in. ustalenia Andrzeja Paczkowskiego i Małgorzaty Korczyńskiej-Derkacz dotyczące drugiej połowy lat 40., a potem referowała działalność Komisji do spraw Przemiału Książek i Komisji Oceny Wycofanych Wydawnictw z pierwszej połowy lat 50. Z bibliotek i księgarni usuwano wtedy pozycje przedwojenne i wydane tuż po wojnie, które później okazały się niezgodne z aktualną polityką władz. Pokazane zostały przykłady drastyczne. Z biblioteki gimnazjum i liceum Batorego w Warszawie wyrzucono ponad 100 cennych tytułów w języku angielskim, stanowiących dar Polonii amerykańskiej,

w latach 1946-1957 skonfiskowano tam łącznie kilkanaście tysięcy egzemplarzy. Za sprawą działań, do których prezes Centralnego Urzędu Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa zobligował Żydowski Instytut Historyczny, z bibliotek publicznych zniknęły tuż powojenne relacje dotyczące Holokaustu. Paradoksalnie zaś ofiarami tego rodzaju czystek okazały się też publikacje autorstwa przywódców komunistycznych (bądź pozycje ich dotyczące), gdy przestały już być *jedynie słuszne* – w tym samego Stalina oraz, edytorsko wcześniejsze, Gomułki. W dziedzinie literatury pięknej najpierw lansowano utwory socrealistyczne, ale gdy zmienił się kierunek polityki władz – wiele z nich przeznaczono na przemiał. Dzięki ustaleniom K. Kamińskiej-Chelminiak okazało się, stwierdzenie to dotyczy nie tylko powieści i poezji, lecz także partytur.

Wspomniany podrozdział, ogółem cenny poznawczo, zawiera też mniej udane fragmenty. Zaliczyłbym do nich uwagi odnośnie polityki wydawniczej władz, pobieżnie potwierdzające wcześniejsze ustalenia S. Kondka, M. Korczyńskiej-Derkacz i kilku innych autorów. Uwagi te dotyczą zresztą czasów stalinizmu, co dodatkowo pogłębia tu brak satysfakcji czytelniczej. Tytuł rozdziału zawiera przecież daty graniczne 1955-1956, gdy stalinizm odchodził już do przeszłości. W pracy zabrakło natomiast jakichkolwiek odnośników do zmian w polityce wydawniczej (mam tu na myśli wydawnictwa książkowe) oraz organizacji rynku książki dokonanych podczas oraz w wyniku przełomu 1956 r. Byłoby wszak o czym pisać. Po Październiku przywrócono odpowiedzialność finansową oficyn za opublikowane nakłady, zaniechaną na początku lat 50. Ów powrót elementarnych wymogów ekonomicznych zmusił szefów wydawnictw do większego zainteresowania realnym popytem, a nie tylko odgórnymi wytycznymi⁷¹.

Ze spraw bardziej szczegółowych można zwrócić uwagę na niefortunne nazwanie jednego z fragmentów tego podrozdziału. Partie tekstu o numeracji 3.3.8 zatytułowano *Socrealistyczne powieści produkcyjne*. Mowa tu jednak nie tylko o wycofywaniu z bibliotek prozy sławiącej stalinowski etos pracy, lecz także o szczególnie prymitywnych pozycjach publicystycznych, jak to określono w cytowanym dokumencie: *zdezaktualizowanych ze względu na daleko idące zmiany w polityce międzynarodowej*. Książki takie jak *Ekspansja amerykańska w handlu zagranicznym a Plan Marshalla* czy *Położenie mas pracujących w krajach kapitalistycznych* nie należały przecież do działu literatury pięknej, lecz publicystyki politycznej – choć zapewne oba terminy są tutaj określeniami nie w pełni adekwatnymi, zwłaszcza z powodów estetycznych.

Pozostając pośród drobiazgów dodam też, iż przykład wycofania z bibliotek słownika ortograficznego Wydawnictwa Michał Kowalski jest nie do końca trafny, a przynajmniej wymaga pewnego uzupełnienia. Otóż pozycje akurat tej oficyny mogły zostać skazane na niebyt nie tylko ze względu na jej prywatną formę własności. W 1948 r. relatywnie niezależny od władz i do końca swych burzliwych losów (1950) podmiotowy Związek Księgarzy Polskich wykluczył Kowalskiego z grona swych członków uznając, że podczas wojny, *jako Polak, księgarz i kupiec postępowaniem swym (...) przyniósł ujmę zawodowi księgarskiemu*. Dość miękko, ale jednak określono go publicznie jako kolaboranta, choć prokuratura,

⁷¹ M. Rzadkowska: *Oficina przy ulicy Piotrkowskiej. Działalność Wydawnictwa Łódzkiego w latach 1957-1996*. Łódź 2007, s. 24.

posługując się regulacjami z pierwszych lat powojennych, postępowanie przeciw niemu umorzyła⁷².

Rozważając w kolejnym podrozdziale sprawy współpracy cenzury z policją polityczną (tu: Komitetem do spraw Bezpieczeństwa Publicznego), autorka tym razem posłużyła się źródłami dotyczącymi wyłącznie prześladowań świadków Jehowy. Pominę szczegółowe ustalenia dość oczywiste (choć rzecz jasna wartościowe), chętnie wspomnę zaś o tych incydentalnych i raczej zaskakujących. Otóż zdarzało się, iż cenzura w swych uzasadnieniach dotyczących restrykcji wobec tego wyznania występowała rzekomo w obronie... Kościoła katolickiego, jak również w imię racji feministycznych.

Rozdział czwarty to *Lata Gomułki 1957-1960*. Tytuł znowu wydaje się nie do końca fortuny, gdyż *lata Gomułki* – w przeciwieństwie do chronologii omawianej monografii (i pomijając okres, gdy *Towarzysz Wiesław* przewodził PPR) – otworzył przecież Październik 1956, a zamknął Grudzień 1970. Oczywiście, nie warto robić problemu z tego skrótu myślowego. To tylko drobny lapsus.

Od 1956 r. organa cenzury obserwowały istotny wzrost przesyłek pocztowych z zagranicy. Jak podaje K. Kamińska-Chełmniak, np. w drugim półroczu 1960 r. ok. 50 wydawnictw, instytucji i organizacji przysyłało do Polski książki; według GUKPPiW w urzędach celnych konfiskowano ok. 20 tys. egzemplarzy książek rocznie, w 1960 r. *konieczne wyłączenia* stanowiły 81% rozpatrywanych spraw! W kopertach i paczkach przeważała literatura religijna. Mimo to autorka zasadnie twierdzi, że nawet znikomy odsetek pozycji wprost demaskujących system władze interpretowały jako dowód funkcjonowania dobrze zorganizowanej dywersji.

Po stronie zachodniej przynajmniej część tych przedsięwzięć rzeczywiście była skoordynowana. W monografii wspomniana została np. działalność, finansowanego z budżetu USA, International Literary Centre, Fundacji Kościuszkowskiej, pewnej agencji watykańskiej, a także wysyłka z RFN na ziemie należące przed 1939 r. do III Rzeszy. Autorka jednak szerzej tego interesującego wątku nie potraktowała, zapewne w trosce o klarowność swego głównego wyводу. Należy to oczywiście przyjąć ze zrozumieniem. Wyczerpująca odpowiedź na pytanie o to, jak mocnych i efektywnych przeciwników miała w omawianym okresie cenzura PRL za granicą, pozostaje jeszcze w sferze postulatów⁷³.

Osobny problem, wyeksponowany w tych partiach opracowania, stanowi przeciwdziałanie krajowej cyrkulacji „Kultury” i książek Instytutu Literackiego. Autorka pisze o, jak się okazało, przesadnych nadziejach Jerzego Giedroycia wiązanych z Październikiem. Choć Redaktorowi i współpracownikom udało się nawiązać kontakty z ponad 250 podmiotami krajowymi, to przesyłki docierały do adresatów nieregularnie, a często nie docierały w ogóle. K. Kamińska-Chełmniak podaje interesujące przykłady korespondencji Giedroycia z dyrektorami wydawnictw, bibliotek czy instytucji naukowych, świadczące o ich dużym zaintereso-

⁷² M. Tobera: *Z miłości i z obowiązku*. Związek Księgarzy Polskich i jego próby kontynuowania misji w początkach rządów komunistycznych w Polsce (1945-1950). *Przegląd Biblioteczny*, 2019 (87), z. 3, s. 356-357.

⁷³ Nie wyczerpuje tego zagadnienia, przynajmniej bezpośrednio w odniesieniu do problematyki omawianej przez K. Kamińską-Chełmniak, skądinąd cenna (i cytowana przez badaczkę) praca A.A. Reisicha: *Nieznany front zimniej wojny. Tajny program dystrybucji książek za żelazną kurtyną*. Tłum. P. Poniatowska, Warszawa 2015.

waniu edycjami z Maisons-Laffitte. Na realne zaspokojenie popytu mogli jednak liczyć tylko pojedynczy odbiorcy. Z omawianej pracy wynika, iż problemów z konfiskatami nie miały jedynie redakcje „Trybuny Ludu” i „Polityki”.

Autorka dowodzi, że „Kultura” w latach 50. była w Polsce praktycznie niedostępna. W dobie Października i jeszcze krótko potem redaktor, a tym bardziej Juliusz Mieroszewski nierealistycznie oceniali jej krajowy zasięg, zwłaszcza w rywalizacji z Głosem Wolnej Polski (później Radiem Wolna Europa). Z tego punktu widzenia stwierdzić można, że – jak to celnie ujęła K. Kamińska-Chełminiak – *wizje Mieroszewskiego ocierały się o fantastykę*. Uznała natomiast za słuszne późniejsze stwierdzenie Adama Michnika użyte w jednym z wywiadów, że dopiero w latach 70. „Kultura” stanie się *niezbędnikiem każdego pełnowartościowego inteligenta*. Moim zdaniem akurat ta konstatacja wymagałaby jednak mocniejszych argumentów, a co najmniej wyjaśnienia pojęcia *pełnowartościowy inteligent*.

Sprawa Anny Rewskiej, aresztowanej w 1958 r. i skazanej za kolportaż publikacji Instytutu Literackiego, posłużyła autorce do ukazania cenzora w roli biegłego sądowego. Funkcjonariusz GUKPPiW na procesie zeznał pod przysięgą, iż oskarżona rozprowadzała owe pozycje nielegalnie ze względu na to, iż wydawnictwo nie posiadało debitu. K. Kamińska-Chełminiak stwierdza jednak, że w tamtym czasie debitu w PRL pozbawiona była jedynie „Kultura”, Instytut Literacki zaś utracił go dopiero w 1968 r. Autorka sugeruje, że albo cenzor był nieświadomy tej sytuacji, albo z premedytacją wprowadził sędziów w błąd. Niezależnie od tego zapytam, czy adwokaci Rewskiej także nie znali prawnych realiów, czy też ze względu na taktykę procesową woleli zaniechać tej linii obrony. W omawianej monografii odpowiedzi na to pytanie nie znalazłem (i trudno z tego powodu czynić autorce zarzut), może więc pojawi się w wyniku dalszych badań⁷⁴.

Wspomniana kwestia nie była jedyną, w której cenzorzy występowali przed sądami w roli ekspertów. Zdarzało się to w postępowaniach, np. przeciwko księżom katolickim, świadkom Jehowy czy księgarzom. Zdaniem autorki funkcjonariusze GUKPPiW oraz podległych mu urzędów zawsze działali na niekorzyść oskarżonych, przyczyniając się tym samym do skazania wielu osób. Dobrze się stało, że ów problem został w piśmiennictwie naukowym wreszcie dostrzeżony i wstępnie ukazany. Czas teraz na dalsze studia.

W rozdziale czwartym, jak i w całej monografii, mamy zatem wiele cennych ustaleń oraz sugestii odnośnie przyszłych badań. Najistotniejsze wydaje się stwierdzenie, że choć wobec krajowych redakcji i wydawnictw cenzura po Październiku złagodniała, to wobec publikacji zagranicznych nie da się odnotować owej liberalizacji. Skala konfiskat pozostała drastyczna. Władze także poprzez proces Rewskiej świadomie zademonstrowały, iż nie zamierzają tolerować współpracy z ośrodkami emigracyjnymi ani kolportażu ich edycji. Z drugiej strony jednak warto zauważyć, iż Rewska była więziona przez 11 miesięcy (wyszła na wolność po złagodzeniu wymiaru kary przez Sąd Najwyższy). Wolno przypuszczać, że gdyby ta historia wydarzyła się przed 1956 r., zapadłby wyrok nieporównywalnie surowszy, a i metody śledztwa byłyby okrutnie odmienne. Teza o powrocie realiów stalinowskich w polityce cenzuralnej po 1956 r. – nawet

⁷⁴ Kwestię tę pominął A. Friszke w artykule *Sprawa Hanny Rewskiej*, *Zeszyty Historyczne* 1996, z. 117, s. 185-195.

wsparta słusznym i cennym pokreśleniem przez autorkę wymowy drakońskiej akcji przeciw księgozbiorom klasztornym i kościelnym (1960) – wymaga mimo wszystko zastrzeżeń. Choć, powtarzając za Mieczysławem Rakowskim, że *gdzieś wyparował Październik*, K. Kamińska-Chełminak ma oczywiście rację.

Podsumowując uwagi do całości dzieła, pozwolę sobie podkreślić, iż wiele poglądów na temat działalności cenzury w PRL zostało przekonująco potwierdzonych bądź rozwiniętych w oparciu o bogaty materiał źródłowy. Chodzi mi zwłaszcza o brak podmiotowości politycznej GUKPPiW i struktur mu podległych. *Urząd cenzury nie stanowił samodzielnego bytu* – stwierdza autorka. Dyspozycyjność wobec władz, głównie kierownictwa KC PZPR oraz – na niższych szczeblach – komitetów wojewódzkich była czymś oczywistym. Stąd wspomniana dezorientacja w okresie 1955-1956, gdy zabrakło jednoznacznych dyspozycji, a otwarte walki frakcyjne ogarnęły ściśle partyjne elity.

Jedną z najistotniejszych cech systemu rządów komunistycznych, także w dziedzinie publikacji, było instrumentalne traktowanie prawa⁷⁵, charakterystyczne dla poczynań rozmaitych ogniw władzy. Nie inaczej postępowała cenzura. K. Kamińska-Chełminiak wielokrotnie pokazuje, że funkcjonariusze działali właściwie ponad przepisami lub obok nich, nawet tych stanowionych przez GUKPPiW. Zwraca uwagę na swoisty kod genetyczny resortu – radzieccy doradcy już w 1944 r. świadomie krótko, ogólnie i nieprecyzyjnie sformułowali projekty odpowiednich regulacji. Praktykę działania cenzury w całym omawianym okresie zdeterminowały zmienne zadania ściśle polityczne, wyznaczone jej przez najważniejszych w państwie decydentów.

Cenzura nie tylko kontrolowała treści przygotowane do upublicznienia, ale również wielokrotnie działała sprawczo. Zdaniem K. Kamińskiej-Chełminiak wymogi co do uwzględniania pewnych wątków czy tematów formułowano wobec redaktorów i wydawców aż po 1990 r.!

Ważny atut monografii stanowi podjęcie zagadnień dotychczas w literaturze przedmiotu pomijanych czy niedocenianych. Wiele z nich wymieniłem powyżej, podobnie jak i pewne, znacznie mniej istotne, zastrzeżenia. Tu natomiast pozwolę sobie powrócić do sygnalizowanego wcześniej zmarginalizowania problematyki nadzoru nad książkową produkcją wydawniczą. Owszem, w rozprawie znajdziemy fragmenty poświęcone niszczeniu księgozbiorów bibliotecznych czy partytur, a także prześladowaniu edytorów treści religijnych. To jednak, moim zdaniem, trochę za mało. Sprawy wydawnictw książkowych, z całą ich typowością, ale i wyraźną specyfiką, na tle realiów powojennego życia społeczno-politycznego oraz kultury i edytorstwa warto byłoby uwzględnić jako układ odniesienia, a przynajmniej zaakcentować ich wyrazistość. Przydałaby się zapewne bardziej wnikliwa lektura pracy Piotra Nowaka o oddziaływaniu cenzury na poznański rynek książki w latach 1946-1955⁷⁶. Autorka przywołuje ją tylko raz, wyłącznie przytytułowo – i więcej doń nie wraca. A przecież w całym kraju oficyny prywatne odgrywały znaczącą rolę rynkową do końca 1947 r. (najbardziej wytrwałe publikowały książki jeszcze na początku lat 50.), księgarstwo niezależne domino-

⁷⁵ D. Nałęcz zauważyła, że prawnie cenzura została zalegalizowana dopiero w lipcu 1946, choć faktycznie działała już od roku. *Główny Urząd...*, s. 15.

⁷⁶ P. Nowak: *Cenzura wobec rynku książki. Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu w latach 1946-1955*. Poznań 2012.

wało zaś w dziedzinie dystrybucji do przełomu 1949/1950 r. (w 1950 r. doprowadzono je do stanu agonii, mimo to w 1951 r. wykazywało działalność jeszcze 129 punktów sprzedaży o takim charakterze). Od nastania rządów komunistycznych praktycznie nie było natomiast prasy prywatnej. Już choćby ten fakt nie mógł nie wpłynąć na ogólny kształt polityki cenzuralnej i metody pracy funkcjonariuszy. O dwukrotnym (1947, 1949) narzuceniu wymogu ubiegania się o koncesje przez oficyny niepaństwowe autorka wspomina natomiast w podrozdziale dotyczącym nadzoru nad edycjami katolickimi, o drugiej z tych akcji pisząc zresztą tak, jakby dotyczyła wyłącznie wydawnictw związanych z Kościołem. Tymczasem obie operacje obejmowały ogół firm samodzielnych wobec władz, a nie tylko wyznaniowych – i miały one zasadnicze znaczenie dla likwidacji niemal całego rynkowego sektora niepaństwowego⁷⁷. Na marginesie warto też przypomnieć, że pogląd o postrzeganiu różnego rodzaju szykan pseudoprawnych i fiskalnych wobec prywatnych i autentycznie spółdzielczych edytorów i sortymentystów jako kwestii istotnych dla sfery zakresu wolności słowa nie jest nowy – w odniesieniu do drugiej połowy lat 40. wyraził go m.in. wspomniany przed chwilą P. Nowak w swej nieco wcześniejszej publikacji⁷⁸.

Wzmiankowane wymogi koncesjonowania (zwłaszcza te z 1949 r.) dotyczyły również księgarstwa – problemu niemal zupełnie niezauważonego w omawianej pracy (poza kwestią kontroli zasobów księgarń przez cenzorów). Szkoda, gdyż wyeliminowanie z obrotu najpierw przedsiębiorstw autentycznie spółdzielczych (1949), a potem także firm prywatnych (1950), połączone z eksterminacją niezależnych oficyn, umożliwiło stworzenie monopolu państwa komunistycznego w dziedzinie produkcji i handlu książką⁷⁹. Miało to przecież wpływ na działania cenzorów. Poza wyjątkiem obiegu antykwarycznego, od początku lat 50. nadzorowali oni już prawie wyłącznie edycje oraz cyrkulację handlową produktów wydawnictw w pełni dyspozycyjnych, których plany i obsada stanowisk kierowniczych pozostawały całkowicie w gestii władz. Przełom lat 40. i 50. stanowi zatem datę graniczną również w dziejach zarządzania treścią i obiegiem książek.

Z zespołów archiwalnych zbadanych przez autorkę na pewno wydobyć można wiele materiałów na ten temat. Chyba K. Kamińskiej-Chełminiak przyszło zapłacić jednak pewną cenę za bardzo ambitny zamysł badawczy i warunkowaną nim rozległość penetrowanej problematyki. Nieunikniona była zatem nie tylko wspomniana selekcja źródeł i opracowań, ale też i zagadnień do rozważenia. Być

⁷⁷ S.A. Kondek: *Władza i wydawcy...*, s. 174-175; idem, *Papierowa rewolucja...*, s. 22-24; por. A. Chamera-Nowak: *Książka a stalinizm. Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa i jego rola w kształtowaniu ruchu wydawniczo-księgarskiego w Polsce 1951-1956*. Warszawa 2019, s. 41-47.

⁷⁸ P. Nowak: *Poznańskie księgarstwo asortymentowo-wydawnicze w bitwie o handel 1946-1950*. W: *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX w.* Red. D. Degen i J. Gzella, Toruń 2010, s. 275-304; por. M. Tobera: *Władza i księgarze prywatni 1945-1950*. W: *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*. Red. D. Degen i M. Żynda, Toruń 2012, s. 99. Zauważmy też, że za symboliczne pod tym względem uznać można pewne fragmenty biografii pierwszego dyrektora GUKPPIW Tadeusza Zabłudowskiego. Najpierw (1946-1948) był on szefem cenzury, nieco później (1951-1953) pełnił funkcję pierwszego w historii PWN dyrektora i redaktora naczelnego tegoż wydawnictwa. K. Kamińska-Chełminiak wspomina o tym (s. 78), choć wątku tego nie rozwija. Por. D. Degen: *Miodowe miesiące...*, s. 203-204.

⁷⁹ M. Tobera: *Księgarstwo spółdzielcze i prywatne w okresie trójsektorowości polskiego rynku książki (1945-1950)*. *Przegląd Biblioteczny*, 2014 (82), nr 3, s. 351 i nast.

może tego typu zabiegi w próbach szerszych ujęć dziejów cenzury na obecnym etapie studiów są po prostu nieuniknione. Sygnalizuję więc tylko pewne postulaty na przyszłość, zrodzone pod wpływem ciekawej lektury, stroniąc przy tym od łatwej krytyki.

Recenzencki obowiązek nie pozwala mi natomiast nie wspomnieć o kilku zbyt pośpiesznych sformułowaniach, które nie powinny znaleźć się w wersji zaakceptowanej do druku. Na przykład stwierdzenie: *Instytucja cenzury powstała na ziemiach polskich jeszcze podczas II wojny światowej* wymagałoby oczywiście uściślenia. Na ziemiach polskich cenzura działała już pod koniec istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej, potem w każdym z zaborów i w II RP, o obu wojnach światowych nie wspominając. *Jeszcze podczas II wojny światowej* zaczął natomiast funkcjonować odpowiedni aparat kontrolny w ramach struktur władzy tworzonych przez polskich komunistów wspieranych przez radzieckich mocodawców.

Wbrew sugestii pewnego sformułowania, pisarz i krytyk Henryk Vogler nigdy nie był dyrektorem Wydawnictwa Literackiego, lecz jego redaktorem naczelnym – zresztą o tej jego funkcji autorka pisze kilka linijek niżej. Zdaje się utożsamiać obie role, co w odniesieniu do typowej struktury ówczesnej oficyny państwowej jest błędne. A dyrektorem Wydawnictwa Literackiego był w owym czasie Aleksander Słapa⁸⁰.

Przy okazji opisu represji wobec Rewskiej można znaleźć wzmiankę o *więzieniu na Placu Mostowskich*. Chodzi z pewnością o Pałac Mostowskich, w którym od 1949 r. mieściła się Komenda Stołeczna MO, a w niej niesławnej pamięci areszt. Więzienia nigdy tam nie było.

Przynajmniej część potknięć tego typu powinna wychwycić redakcja. Podobnie jak usterki językowe. Praca napisana jest dobrą polszczyzną, szkoda więc tym bardziej, że jednak przedostały się do druku takie potknięcia jak np. błąd stylistyczny mogący sugerować, że skałę i przyczyny konfiskat odtworzono dzięki... cenzorom (s. 32-33). W bibliografii natomiast pomieszczono wśród opracowań dwie typowe edycje dokumentów (*Cenzura PRL. Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu*, posłowie Zbigniew Żmigrodzki, Wrocław 2002 oraz *W kręgu cenzorów olsztyńskich, T. 1, Prasa i Ekspozytura Polskiego Radia w Olsztynie w oczach cenzorów olsztyńskich 1948-1956*, oprac. Zbigniew Anculewicz, Warszawa 2006; przy czym w przypadku tej drugiej pozycji pominięto podtytuł). Powinny one oczywiście znaleźć się we fragmencie bibliografii zatytułowanym *Źródła publikowane*.

Wspomniane mankamenty typu językowego, konstrukcyjnego i edytorskiego nie mogą jednak wpłynąć znacząco na ogólną ocenę książki K. Kamińskiej-Chełmińskiej. Pod najistotniejszym względem, czyli w sprawach merytorycznych, omawiana praca jest wartościowa i wnosi wiele nowych ustaleń do badań nad cenzurą instytucjonalną pod rządami komunistów. Uwagi np. na temat współpracy jej agend ze służbami specjalnymi, czystek w księgozbiorach klasztornych i kościelnych czy też działań Samodzielnego Wydziału Obcojęzycznego wobec napływu wydawnictw zagranicznych brzmią naprawdę interesująco, podobnie jak ustalenia dotyczące cenzurowania partytur poważanych kompozytorów oraz sekowania dość swobodnych obyczajowo występów teatryków amatorskich.

⁸⁰ R. Skręt: *Aleksander Alfred Słapa* [online], [dostęp 8.09.2020]. Dostępny w WWW: <<https://www.ipnb.nina.gov.pl/a/biografia/aleksander-alfred-slapa>>.

Przykłady zaczerpnięte z lektury można mnożyć. Ale warto też podkreślić, że w monografii ukazane zostały nie tylko biurokratyczne działania ograniczające czy eliminujące istotne (jeśli nie: najistotniejsze) treści. Wyłania się z niej cały system rujnujący autentyczność słowa publicznego, a w wielu przypadkach także relacji prywatnych (np. w zw. z kontrolą korespondencji). Autorka ukazuje go umiejętnie i przekonująco. Uwagi nie zawsze aprobatywne, które powyżej sformułowałem, z reguły natomiast wynikają stąd, że monografia usposabia do refleksji i dygresji, a niekiedy również do polemiki. To znamionuje przecież literaturę naukową utrzymaną na wysokim poziomie.

Marek Tobera

Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii
ORCID 0000-0002-8714-7982

Tekst wpłynął do Redakcji 11 października 2020 r.



ZACHOWAĆ DZIEDZICTWO PIŚMIENNICZE

Hanna Łaskarzewska: *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2019, 159 s. (Seria Historyczna) ISBN: 978-83-65741-43-1.

W 2019 r. Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (SBP) – organizacji o ponad stuletniej tradycji i złożonej historii⁸¹ – rozpoczęło wydawanie nowej Serii Historycznej, na łamach której publikowane są prace z zakresu bibliologii, bibliotekoznawstwa, komunikacji społecznej i mediów oraz dziedzin pokrewnych, ukazujące te zagadnienia w ujęciu historycznym. Fakt ten mnie osobiście bardzo ucieszył, bowiem zajmując się historią książki i bibliotek, odczuwałam pewien niedosyt publikacji z zakresu bibliologii historycznej. Truizmem, a może nie – bacząc na opublikowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ostatnich dwóch latach listy punktowanych czasopism naukowych, w których historia książki nie ma reprezentacji⁸² – jest stwierdzenie, że jednym z paradygmatów badawczych charakteryzujących bibliologię

⁸¹ J. Konieczna, red. (2017). *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Przeszłość i teraźniejszość 1917-2017*. Warszawa: Wydaw. SBP. M.in. do dziś wypomina się „flirt” z ówczesną władzą i przystąpienie SBP w 1983 r. do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PRON), co podzieliło środowisko.

⁸² „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” publikuje wyniki badań z zakresu bibliologii, informatologii, historii, komunikacji społecznej, czyli z szeroko pojętej kultury książki w kontekście zarówno historycznym, jak i współczesnych wyzwań jakie stoją przed specjalistami z zakresu ochrony dziedzictwa piśmienniczego. Jednym z podstawowych zadań czasopisma jest dostarczenie wszechstronnego forum do wymiany myśli środowisku bibliologów i informatologów z kraju, jak i zagranicznych. Niestety periodyk nie został uwzględniony w listach ministerialnych.